Dariusz Dudek, szef „Solidarności" w PG Silesia:

Dobijają zdrową część sektora

Czy Kompania Węglowa destabilizuje rynek? s. 9

Ocena realizacji styczniowego porozumienia

Nowa Kompania rodzi się w bólach

Pojawiają się pierwsze obawy... s. 4

MAJ
2015
NR 5 *(140)*

ISSN 1425-8021

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Solidarność Górnicza

GAZETA SEKCJI KRAJOWEJ GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" www.solidarnoscgornicza.org.pl

„Solidarność" stawia na Dudę

- **Duda:** Chcę być patronem dialogu społecznego strona 2
- **Andrzej Duda** o węglu i górnictwie strona 3

Fot. Marcin Zegliński

KWK BRZESZCZE

Wciąż niepewna przyszłość i niepokój załogi

strona 5

Nadzieja umiera ostatnia

AKCJA ratunkowa w ruchu Śląsk w Rudzie Śląskiej trwa nieprzerwanie od 18 kwietnia. Niestety na tę chwilę nie udało się odnaleźć poszukiwanych górników, ani nawiązać z nimi jakiegokolwiek kontaktu.

– Każdy ma nadzieję, że uda się uratować zaginionych – mówi przewodniczący NSZZ Solidarność KWK „Wujek" Ruch „Śląsk" Piotr Bienek.

więcej s. 4

Strategia dla Śląska, czyli papierowy tygrys

W STYCZNIU 2015 r. premier Ewa Kopacz zapowiedziała przejęcie planu dla Śląska, który miałby zrekompensować skutki restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Istnieje spora obawa, że przyjęty plan pozostanie tylko na papierze, tak jak to się stało z innymi strategicznymi dokumentami dla woj. śląskiego.

więcej s. 10

KOMENTARZ

Jarosław Grzesik

Tonący brzytwy się chwyta...

JAKA szkoda że skończył się Celebrity Splash (jeden z najbardziej żałosnych program rozrywkowych jaki kiedykolwiek emitowany był w telewizji), bo pewnie Bronisław Komorowski zdecydowałby się wziąć w nim udział. Szkoda, ale pozostał mu udział u Kuby Wojewódzkiego, z zaproszenia którego oczywiście prezydent Komorowski skorzystał.

Im bliżej rozstrzygnięcia w wyborach prezydenckich tym nerwowość w szeregach otoczenia Bronisława Komorowskiego nasila się. Rozstrzygnięcia w I turze pokazały, że większość Polaków negatywnie ocenia pięć lat tej prezydentury. Polacy udowodnili, że na urzędzie prezydenckim nie powinien zasiadać jedynie „strażnik żyrandola", potrzebny jest im aktywny prezydent, który ma coś do zaproponowania, ma wizję tego kraju, który na dodatek zna realia życia w Polsce, dzięki czemu nie wygłupi się słowami „Znaleźć inną. Wziąć kredyt. Mieć pracę.". I co ważne jest stabilny w poglądach, nie zmienia w jedną noc poglądów, by dostosować je do doraźnych potrzeb kampanii. Jeszcze w czasie kampanii przed I turą wyborów, prezydent Komorowski wręcz nie zostawiał suchej nitki na tych kontrkandydatach, którzy proponowali zmiany Konstytucji RP. Mówił między innymi tak: Konstytucję chcą zmieniać ci, którzy są frustratami politycznymi najczęściej. Kilka dni później popisał i wysłał do Senatu postanowienie o zarządzeniu referendum w 3 sprawach: jednomandatowych okręgów wyborczych, finansowania z budżetu partii politycznych i wreszcie spraw podatkowych, a konkretnie rozstrzygania wątpliwości na korzyść podatnika.

Prezydenta Komorowskiego musiał w końcu wesprzeć Donald Tusk, który zaapelował, aby kandydaturę Bronisława Komorowskiego rozpatrywać przez pryzmat pięciu lat prezydentury, a nie tylko tego, co obserwujemy w kampanii wyborczej (sic!). A czym to takim może pochwalić się prezydent Komorowski? Wydłużeniem wieku emerytalnego Polakom? To była fatalna prezydentura dla Polaków, co do tego mało kto ma wątpliwości. Dużo gorsza niż jego poprzednika śp. Lecha Kaczyńskiego, który otwarty był na zwykłe problemy ludzkie, w tym na nasze problemy - środowiska górniczego. Wierzę głęboko, że takim prezydentem będzie Andrzej Duda, o którym znów będziemy mogli powiedzieć: Nasz Prezydent.

WYBORY PREZYDENCKIE 2015

Duda: Chcę być patronem dialogu społecznego

Popierany przez NSZZ „Solidarność" kandydat na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda odwiedził Katowice, gdzie spotkał się z przewodniczącymi: „S" - Piotrem Dudą i Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych (OPZZ) - Janem Guzem.

- Postrzegam rolę prezydenta jako arbitra na scenie politycznej, ale zarazem kreatora i patrona dialogu - właśnie tego dialogu, o którym mowa w artykule 20 Konstytucji; dialogu, który ma kształtować w Polsce ustrój społecznej gospodarki rynkowej - mówił Andrzej Duda podczas wizyty w Katowicach. (fot. Marek Jurkowski, SG)

Zorganizowaną w katowickim Oku Miasta konferencję prasową z udziałem kandydata i związkowych liderów rozpoczęło kilkuminutowe wystąpienie Piotra Dudy. Przewodniczący „S" wskazał, że wybory prezydenckie mają charakter „obywatelski", a nie partyjny, zaś poparcie udzielone Andrzejowi Dudzie wynika ze wspólnych postulatów społecznych reprezentatywnych organizacji związkowych i kandydata.

- Od wielu lat znane są nasze postulaty, które dzisiaj tak bardzo są podkreślane na spotkaniach organizowanych przez kandydata na prezydenta Andrzeja Dudę. Na każdym spotkaniu mówi się o emeryturach czyli o obniżeniu wieku emerytalnego, mówi się o „umowach śmieciowych", mówi się o zmianie ustawy o płacy minimalnej, mówi się także o kwocie wolnej od podatku, mówi się także o zmianie ustawy o referendach krajowych - wyliczał.

Związkowiec odniósł się też do założeń przedstawionego przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, a stworzonego przez ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza, projektu programu „Pierwsza praca", który ma zaowocować powstaniem 100 tysięcy miejsc pracy dla młodych bezrobotnych. Realizację pomysłu mają umożliwić m.in. środki z Funduszu Pracy. Piotr Duda zauważył, że o podobnych rozwiązaniach strona społeczna mówiła znacznie wcześniej.

- Pan minister Kosiniak-Kamysz wraz z prezydentem przygotowali jakiś tam projekt ustawy dotyczący miejsc pracy dla młodych ludzi. (...) My od trzech lat z przewodniczącym Guzem chodzimy i prosimy o zmianę ustawy o umowach śmieciowych dla młodych ludzi. Mówiliśmy o Funduszu Pracy, żeby faktycznie korzystać z tego - zwracał uwagę szef Komisji Krajowej „S". - Szkoda, że kampania wyborcza na prezydenta nie trwa co roku - ironizował.

Po nim wypowiedział się przewodniczący OPZZ. Jan Guz wspomniał o problemach, które - jego zdaniem - powinien rozwiązać wybrany prezydent.

- Dla mnie jest najistotniejsze, jak (...) osiągnąć cel w głównych sprawach pracowniczych: żeby praca niepewna nie była niepewną, tylko była w ramach kodeksowej umowy o pracę, czyli zamianę „umów śmieciowych" na umowy o pracę, żeby płaca minimalna była w wysokości 50 procent [przeciętnej płacy - przyp. red. SG], żeby ustanowiona była stawka godzinowa za pracę we wszystkich formach zatrudnienia, byśmy tworzyli nowe, dobre miejsca pracy, tak by nasi rodacy nie musieli wyjeżdżać za chlebem za granicę - stwierdził.

Kandydat na prezydenta zabrał głos jako ostatni.

Andrzej Duda przypomniał o podpisaniu „umowy programowej" z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność". Zobowiązał się w niej m.in., że będzie prowadził politykę zmierzającą do obniżenia wieku emerytalnego, powiązania uprawnień emerytalnych ze stażem pracy i zapewnienia wzrostu minimalnego wynagrodzenia do poziomu 50 procent przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Dalej uwypuklił znaczenie dialogu ze wszystkimi organizacjami związkowymi jako płaszczyzny, na której wypracowuje się najlepsze rozwiązania.

- Ja postrzegam rolę prezydenta jako arbitra na scenie politycznej, ale zarazem kreatora i patrona dialogu - właśnie tego dialogu, o którym mowa w artykule 20 Konstytucji; dialogu, który ma kształtować w Polsce ustrój społecznej gospodarki rynkowej; dialogu z partnerami społecznymi dotyczącego spraw pracowniczych, dotyczącego spraw gospodarczych. I ten dialog chciałbym kreować także działając jako prezydent Rzeczypospolitej - zadeklarował.

Wyraził nadzieję, że zaproponowany przez związki zawodowe projekt ustawy tworzącej Radę Dialogu Społecznego wkrótce zostanie przyjęty, a patronem Rady, mającej zastąpić Komisję Trójstronną, będzie Prezydent RP.

Konferencję zakończyły pytania o sprawy bieżące związane z przebiegiem toczącej się kampanii wyborczej.

Marek Jurkowski

Ministerstwo Gospodarki: energetyka węglowa to przeszłość

Polskę stać na wykorzystanie skarbu, jakim jest węgiel i jednocześnie na inwestowanie w nowe technologie, które obniżą zanieczyszczenie powietrza – powiedziała w poniedziałek w Bogatyni premier Ewa Kopacz, podczas inauguracji budowy bloku energetycznego w Elektrowni Turów. I jak tu wierzyć szefowej rządu, skoro jej minister zapowiedział schyłek energetyki węglowej w Polsce.

Na kilka dni przed wyborami prezydenckimi Bronisław Komorowski i Ewa Kopacz stali się nagle obrońcami polskiego węgla i polskich górników. Nikogo to chyba nie dziwi. Tymczasem wiceminister gospodarki Jerzy Pietrewicz (to ten, który jeszcze do niedawna odpowiadał za restrukturyzację sektora górniczego) kilka dni temu podczas Ogólnopolskiego Szczytu Energetycznego oświadczył, że w perspektywie długofalowej „przyrost polskiej energii będzie pochodził z innych surowców niż węgiel kamienny"

– Nie wycofujemy się z węgla, ale też nie będziemy rozbudowywać mocy w energetyce opartej na węglu – powiedział Jerzy Pietrewicz.

Wiceminister gospodarki zaznaczył, że energetyka węglowa „to już w jakiejś mierze przeszłość, przynajmniej w ramach tej polityki energetyczno-klimatycznej UE, którą Polska traktuje jako kierunek nieodwracalny".

Pietrewicz ocenił, że „Unia Europejska +idzie jak walec+ w kierunku zaostrzania norm, w kierunku podnoszenia cen uprawnień do emisji CO2, a to oznacza podnoszenie kosztów dla naszej energetyki opartej na paliwach stałych i będzie wpływało na jej konkurencyjność". Jak argumentował, „im wyższe ceny energii () tym większy napływ energii z importu, która będzie +podminowywała+ pozycję polskiej energetyki". Podał, że już obecnie importujemy dwie terawatogodziny energii, co oznacza milion ton węgla kamiennego, które nie zostały przez polską energetykę zużyte.

jm

Koledze

JERZEMU BARTOSIEWICZOWI

szczere kondolencje
z powodu śmierci

MATKI

składa

Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego
NSZZ „Solidarność"

Solidarność Górnicza

Gazeta Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
Adres: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7,
tel. 322-539-158

REDAKTOR NACZELNY: KRZYSZTOF LEŚNIOWSKI
REDAKCJA: Marek JURKOWSKI
KOLEGIUM PROGRAMOWE: Roman BRUDZIŃSKI, Marek OSTROWSKI

DRUK: Polskapresse sp. z o.o. Sosnowiec
NAKŁAD: 50 000 egz.

e-mail: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz listów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada

WYBORY PREZYDENCKIE

Andrzej Duda o węglu i górnictwie

Jesteśmy w ostatnim tygodniu kampanii wyborczej. Będziemy w niedzielę wybierali Prezydenta RP. Poznanie poglądów i działań kandydatów jest ważne dla naszych ostatecznych decyzji przy wrzucaniu głosu do urny wyborczej. Są takie regiony naszego kraju i tak ważne problemy do rozwiązania, które w tej wyborczej batalii nie mogą być pominięte. Śląsk i stan śląskiego górnictwa węglowego na pewno do nich należy. Dobrą ocenę sytuacji w górnictwie i działań rządu PO i jego ministrów daje fragment opublikowanego w poniedziałek zapisu rozmowy wicepremier Ewy Bieńkowskiej z szefem CBA Pawłem Wojtunikiem:

„Elżbieta Bieńkowska: *Zadzwoniłam do Włodka (Włodzimierza Karpińskiego, min. Skarbu Państwa) czy skończyły się sprawy górnicze, przy których szarpią nam, mieszają.../.../ i Włodek mówi „Skończyliśmy, ale siedzimy jeszcze w ministerstwie". A ja pomyślałam, kurde, może i pojechałam do tego ministerstwa, a tam normalnie siedzą i piją w ogóle wódkę (śmiech) cztery osoby i skończyłam z nimi ten dzień świąteczny... Mówię ci, żenada z tym całym górnictwem i z tą gospodarką, po prostu takie zaniedbania... **Prawda jest taka, że właściciel, czyli Ministerstwo Gospodarki, generalnie w dupie miało całe górnictwo przez całe siedem lat. Były pieniądze, a oni, wiesz, pili, lulki palili, swoich ludzi poobstawiali, sam wiesz, ile zarabiali i nagle pierdyknęło.**"*

W styczniu tego roku rząd PO-PSL przedstawił Plan Naprawy Kompanii Węglowej, plan, który faktycznie był planem likwidacji wielu śląskich kopalń.

13 stycznia 2015 w Parlamencie Europejskim tak mówił dr Andrzej Duda, europoseł i kandydat PiS w wyborach prezydenckich:

„Witam serdecznie w Parlamencie Europejskim Pana Przewodniczącego Donalda Tuska. To pierwsze posiedzenie, na którym mamy możliwość spotkania się z Panem,/.../

Proszę Państwa, **rząd Platformy Obywatelskiej w Polsce (partii, z której wywodzi się pan przewodniczący Donald Tusk, z której przyszedł tutaj do Rady Europejskiej) ogłosił w ostatnich dniach plan likwidacji kopalń węgla kamiennego, który stanowi w Polsce podstawowy surowiec – nie tylko w Polsce, ale także w wielu krajach Unii Europejskiej, zwłaszcza Europy Środkowo-Wschodniej. To bardzo groźne dla naszej gospodarki, to bardzo groźne dla wielu gospodarek europejskich, zwłaszcza w dobie pakietu klimatycznego, który został przyjęty przez państwa Unii i zaakceptowany przez Radę Europejską, i jeżeli nie będzie interwencji, solidarnej interwencji w ramach państw Unii Europejskiej w tej sprawie, i pomocy finansowej, będzie prowadził do utraty nie setek, nie tysięcy, nie setek tysięcy, ale być może nawet ponad miliona miejsc pracy poprzez likwidację wielu gałęzi przemysłu, zwłaszcza przemysłu energetycznego.**

Dzisiaj w Polsce strajkują górnicy 11 kopalń, strajkują pod ziemią. Ich rodziny są przerażone, bo perspektywa likwidacji kopalń węgla kamiennego w Polsce to utrata tysięcy, dziesiątek tysięcy miejsc pracy, to zniszczenie bytu tysięcy rodzin, to utrata chleba, utrata godności, jaką dla ludzi stanowi praca – praca, którą stracą w wyniku tych działań.

Chciałem dzisiaj apelować, ale zarazem zadać pytanie, apelować o to, aby plan Junckera w dobie przyjętego pakietu klimatycznego uwzględnił potrzeby zmian w gospodarce energetycznej, uwzględnił także potrzeby koniecznych zmian w przemyśle wydobywczym, uwzględnił je w aspekcie finansowym, aby były pieniądze przewidziane na unowocześnienie europejskiej energetyki, zwłaszcza w tych państwach, które w wyniku pozostawania przez dziesiątki lat pod rządami komunistycznymi są dzisiaj jeszcze cały czas do tyłu, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy, w stosunku do silnych, wielkich państw starej Unii Europejskiej. To ogromne wyzwanie, przed jakim stoi dzisiaj cała Unia, wyzwanie, któremu musimy sprostać. Apeluję o to i pytam, czy plan Junckera te potrzeby uwzględni, czy też będziemy w Polsce i w krajach Europy Środkowo-Wschodniej widzieli takie obrazki jak dziś w Polsce – płaczących ludzi, zdesperowanych górników, zdesperowanych ludzi z branży energetycznej, którym grozi realnie utrata miejsc pracy? Plan Junckera powinien te miejsca budować, a nie dopuszczać do ich likwidacji."

Żony strajkujących górników pojechały 12 stycznia do Warszawy licząc na wsparcie ze strony Prezydenta. Bronisław Komorowski nie

chciał z nimi nawet porozmawiać. Wysłał na spotkanie swoją żonę a sam oświadczył, że sprawami górnictwa nie zamierza się zajmować. Dla Prezydenta Komorowskiego problemy śląskich kopalń, kwestia strategii w polskiej polityce energetycznej i bezpieczeństwa energetycznego kraju to sprawy niewarte uwagi.

Andrzej Duda w maju 2014 odpowiadając na pytania ankieterów z Fundacji Mam Prawo Wiedzieć stwierdził, że „Polityka klimatyczna UE jest nieracjonalna ekonomicznie i realizować mogą ją tylko bogate państwa członkowskie. Dlatego ważne jest, by poszczególne kraje miały swobodę w wyborze obostrzeń środowiskowych, a Polska mogła koncentrować się na wzroście gospodarczym." Z przedstawionego przez Komisję Europejską nowego pakietu klimatyczno-energetycznego do roku 2030 poparł w ankiecie jeden tylko punkt mówiący, że „Polityka klimatyczna i energetyczna powinny być rozdzielone." Niestety związek między klimatem i energią pozostaje dogmatycznie nierozerwalny dla polityków w Berlinie, Paryżu i Brukseli. W odpowiedzi na kolejne pytanie Andrzej Duda podkreślił, że „Unia Europejska powinna lepiej wykorzystywać istniejące na jej terenie zasoby energetyczne – przede wszystkim węgiel." A także, że „Unia Europejska powinna rozwijać czyste technologie węglowe."

Jest oczywiste, że Andrzej Duda dostrzegał i dostrzega wielkie zagrożenia dla polskiej gospodarki ze strony tych, którzy forsują w Unii Europejskiej politykę dekarbonizacji, czyli wypierania z gospodarki europejskiej węgla jako nośnika energii. Wielokrotnie wypowiadał się w ostatnich latach broniąc prawa każdego kraju a przede wszystkim Polski do decydowania o rodzajach i sposobie wykorzystywania surowców energetycznych i sposobach produkcji energii elektrycznej. Zarówno jego odpowiedzi w ankiecie z przed roku jak i przemówienie w PE skierowane do Donalda Tuska dobitnie o tym świadczą.

Kandydat Prawa i Sprawiedliwości na Prezydenta chce też popierać nowoczesne technologie użycia węgla i produkcji energii. Węgiel musi pozostać podstawą polskiej energetyki, ale ważne jest byśmy używali go rozumnie, czyli jak najbardziej efektywnie i ograniczając do minimum negatywny wpływ jego spalania na środowisko. Dążenie do ograniczenia emisji pyłów jest godne poparcia przy założeniu, że kosztowne, nowoczesne technologie będą wprowadzane stopniowo z uwzględnieniem możliwości naszej gospodarki. Nie oznacza to zgody na obciążanie polskiej gospodarki kosztami ograniczania emisji gazów cieplarnianych, głównie dwutlenku węgla. Ograniczanie emisji pyłów i zanieczyszczeń nie jest równoznaczne z walką z ociepleniem klimatu. To podniesiona do rangi ideologii polityka klimatyczna oparta na szybkim, administracyjnym ograniczaniu emisji CO_2 prowadzić ma według KE do praktycznej likwidacji węgla jako źródła energii do roku 2050. Na to w Polsce nie możemy się zgodzić i na to nie godzi się też Andrzej Duda. W ostatnim pytaniu z powyżej wspomnianej ankiety spytano podstępnie, łącznie o stanowisko w sprawie doprecyzowania i zacieśniania rygorów dotyczących emisji CO_2 i trujących pyłów. Andrzej Duda poparł to stanowisko co podczas debaty telewizyjnej próbował cynicznie wykorzystywać Bronisław Komorowski zarzucając mu wsparcie dla niekorzystnej dla Polski polityki klimatyczno-energetycznej. Po pierwsze Prezydent Komorowski zapewne uważa, że emisja szkodliwych dla zdrowia pyłów nie powinna być ograniczana a po drugie pozwolił sobie na tendencyjne i nieprawdziwe przedstawienie poglądów Andrzeja Dudy w tej kwestii. Poglądów, które Duda wielokrotnie i w różnych miejscach jasno wyrażał, także odpowiadając na pozostałe pytania ankiety Fundacji Mam Prawo Wiedzieć.

18 maja 2015 Piotr Naimski,
poseł na Sejm RP, PiS

KWK WUJEK RUCH ŚLĄSK Akcja ratunkowa wciąż trwa

Nadzieja umiera ostatnia

AKCJA ratunkowa w ruchu Śląsk w Rudzie Śląskiej trwa nieprzerwanie od 18 kwietnia.

PRZYPOMNIJMY, w sobotę 18 kwietnia 2015 roku o godzinie 0.16 na głębokości 1050 metrów, miał miejsce silny wstrząs na skutek odprężenia górotworu (oceniany na blisko 4 st. w skali Richtera) w kopalni KWK Wujek Po natychmiastowej ewakuacji okazało się, że z 18 pracowników kopalni znajdujących się w rejonie zagrożenia, zabrakło 2 osób.

O 2:10 podjęto decyzję o rozpoczęciu akcji ratowniczej, w którą zaangażowano 8 zastępów ratowniczych z kopalń KHW SA, Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego i Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego z Bytomia. Ratownicy podjęli próbę dotarcia do poszukiwanych za pomocą dwóch równoległych do siebie wyrobisk. Jednak wkrótce okazało się, że jeden z chodników jest zaciśnięty na długości 150 - 200 m. Podjęto decyzję pójścia drugim wyrobiskiem, a jednocześnie trwała próba przebicia się w pierwszym wyrobisku przez obwał.

Tego samego dnia zebrał się specjalny zespół, mający ocenić działania jakie trzeba podjąć w celu dotarcia do zaginionych. Powołano też sztab ratowniczy w raz z wyznaczeniem kierownika całej akcji. Rodzinom poszukiwanych górników została zapewniona opieka psychologów.

Następnego dnia, sztab akcji ratowniczej podjął decyzję o sprowadzeniu ważącego blisko 30 ton kombajnu, którego zadaniem będzie wydrążenie chodnika ratowniczego prowadzącego do ściany 7, gdzie prawdopodobnie mogą znajdować się górnicy. Drążenie chodnika - jak oceniono - będzie szybszym sposobem na dotarcie do właściwego miejsca niż ręczne przebieranie rumoszu. Po dostarczeniu wszystkich niezbędnych elementów i po zakończeniu montażu, kombajn zaczyna pracę około godz. 21:00 w środę 22 kwietnia. Równolegle podjęto prace przygotowawcze dotyczące wykonania precyzyjnego pionowego odwiertu z powierzchni, tak aby można było w ten sposób dotrzeć w rejon katastrofy, a także aby móc dostarczyć tamtędy zaginionym, powietrze , wodę i żywność.

Odwiert rozpoczął się w czwartek 23 kwietnia nad ranem, poprzedzony dokładnymi pomiarami i przygotowaniami. Zakładaną głębokość udało się osiągnąć we wtorek 5 maja. Odwiert trafił dokładnie tam, gdzie był zaplanowany. Kilka godzin później ratownicy opuścili na dół specjalistyczny sprzęt; specjalną kamerę ,a także zestaw złożony z mikrofonu i głośników w celu podjęcia próby nawiązania łączności z zaginionymi. Niestety jak się wkrótce okazało, na ponawiane próby kontaktu nie było żadnej odpowiedzi. Równocześnie dokonano pomiarów powietrza, które wykazały m.in. zwiększone , zmienne stężenie metanu, powyżej granicy wybuchowości, a także zmniejszoną zawartość tlenu. Nie można było na tej podstawie jednak wyciągać wniosków dotyczących składu atmosfery w rejonie innych wyrobisk, do których prowadzony był chodnik ratunkowy. Zakończenie nasłuchu nastąpiło we wtorek 12 maja, następnie odwiert został przejęty przez kopalnię.

Cały czas począwszy od 22 kwietnia, pracował bez przerwy pod ziemią kombajn, który miał do pokonania ponad 400 metrów. Dzięki temu, że udało się doprowadzić w tamten rejon za pomocą tzw. lutniociągu powietrze, brygady drążące chodnik ratowniczy mogły pracować bez użycia aparatów tlenowych, a także w środowisku bez podwyższonego zagrożenia metanowego.

Według ostatnich informacji z poniedziałku 18 maja, ratownikom udało się przebić do przecinki “4”. Okazało się jednak, że w miejscu tym, stężenie metanu jest znacznie wyższe niż wcześniej przypuszczano. Tylko w momencie, gdy uda się zwiększyć ilość powietrza i przewietrzyć tamten rejon, ratownicy będą w stanie wejść i określić czy możliwe będzie bezpośrednie dojście do ściany “7”. Jeżeli droga prowadząca przecinką “4” do ściany “7” okaże się nie do przejścia, kombajn będzie kontynuował drążenie chodnika ratowniczego. Wcześniej wykonany odwiert wykazał, że atmosfera w tamtym rejonie nadaje się do oddychania. Niestety na tę chwilę nie udało się odnaleźć poszukiwanych górników, ani nawiązać z nimi jakiegokolwiek kontaktu.

Każdy ma nadzieję, że uda się uratować zaginionych - mówi przewodniczący NSZZ Solidarność KWK “Wujek” Ruch “Śląsk” Piotr Bienek. Przewodniczący zaznaczył, że ściana była cały czas monitorowana, również wcześniej przeprowadzona kontrola przez Urząd Górniczy i nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Do dyspozycji sztabu akcji ratowniczej są wszyscy pracownicy kopalni. Jednak w rejonie akcji znajdują się tylko niezbędne osoby. Kopalnia pomimo tragedii pracuje normalnie, oprócz wyłączonej ściany wydobycie prowadzone jest na dwóch pozostałych. Aktualnie ciężko jest się wypowiadać odnośnie przyszłości kopalni i jej pracy. Po zakończonej akcji badanie rozpocznie komisja do spraw wypadków i to ona oceni czy prace wydobywcze mogą być kontynuowane.

dsaw

Nowa Kompania rodzi się w bólach

Przedstawiciele górniczych organizacji związkowych i zarządów spółek węglowych spotkali się w Katowicach z pełnomocnikiem rządu do spraw restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego Wojciechem Kowalczykiem. Głównym tematem rozmów był stopień realizacji zapisów styczniowego porozumienia, które kończyło strajk pracowników kopalń Kompanii Węglowej SA (KW).

DYSKUTOWANO o szczegółach związanych z finansowym zabezpieczeniem pakietów osłonowych i odpraw jednorazowych zagwarantowanych porozumieniem.

Poruszana była również kwestia tworzenia tak zwanej Nowej Kompanii Węglowej.

- Prezes Kompanii pan Sędzikowski stwierdził, że na tę chwilę nie widzi żadnego zagrożenia i spółka powstanie w terminie czyli do końca września - relacjonuje wiceprzewodniczący górniczej „Solidarności” i uczestnik spotkania Stanisław Kłysz.

Związkowiec uważa, że część procesów zapisanych w styczniowym porozumieniu dla dobra samych kopalń i ich pracowników powinna być jednak znacznie przyspieszona.

- Pojawiają się pierwsze obawy wśród związkowców, bo część spraw w miarę idzie do przodu, ale część jest realizowana stanowczo zbyt wolno. Na przykład przejście kopalni „Brzeszcze” do koncernu Tauron czy znalezienie inwestora dla kopalni „Makoszowy” to kwestie, które wciąż się opóźniają, co niepokoi stronę społeczną i załogi. A robienie wszystkiego na ostatnią chwilę może się potem zemścić w taki sposób, że założone terminy nie zostaną dotrzymane - przestrzega. - Już nie mówię o tym, że przeciąganie wszystkiego w czasie działa na szkodę kopalń, które dłużej pozostają bez gospodarza potrafiącego myśleć o ich rozwoju w perspektywie wykraczającej poza kilka najbliższych miesięcy - dodaje.

Zwraca też uwagę, że prawdziwym testem na wiarygodność słów wypowiadanych przez reprezentantów rządu i prezesów spółek węglowych będą kolejne tygodnie.

- Na razie, poza tym, że część kopalń przeszła z Kompanii do Spółki Restrukturyzacji Kopalń i Węglokoksu, i że udało się pozyskać zaliczkę od Węglokoksu na poczet tworzenia Nowej Kompanii, niczego konkretnego nie zrealizowano. Wciąż czekamy na konkretne rozwiązania inwestycyjne lub na pozyskanie inwestorów. Nowej Kompanii Węglowej też jeszcze nie ma, ani nie ma pełnego zabezpieczenia finansowego dla tworzonej spółki - wskazuje wicelider górniczej „S”.

Jak zapowiedział pełnomocnik rządu do spraw restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, kolejne spotkanie w tym samym temacie przewidziane jest na drugą połowę czerwca.

Oprócz spraw dotyczących KW i kopalń, które do niej należą lub należały, omówiono stan realizacji porozumienia kończącego styczniowo-lutowy strajk pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW). Uzgodniono, że wkrótce odbędzie się spotkanie poświęcone wyłącznie problemom związanym z wdrażaniem zapisów dokumentu. Miejscem spotkania ma być siedziba Zarządu JSW, a jego dokładny termin zostanie podany w najbliższym czasie.

MJ

SRK Kiedy „Brzeszcze” trafią do Tauronu?

Wciąż niepewna przyszłość i niepokój załogi

4 MAJA kopalnia „Brzeszcze” przestała być oddziałem Kompanii Węglowej SA (KW) i trafiła do Spółki Restrukturyzacji Kopalń (SRK). O tym, kiedy - zgodnie z zapisami styczniowego porozumienia kończącego strajk w KW - zostanie przejęta przez koncern Tauron, zdecydują kolejne tygodnie. Związkowcy zauważają jednak, że rozmowy na temat przejęcia „Brzeszcz” przez Tauron idą „jak po grudzie”, co już dziś niepokoi załogę gotową do walki o przyszłość zakładu.

Po podpisaniu przez zarządy KW i SRK umowy o nieodpłatnym zbyciu „Brzeszcz” do tego drugiego podmiotu, zakładowe organizacje związkowe zażądały od kierownictwa SRK natychmiastowego spotkania, które miało wyjaśnić kwestie statusu zakładu w strukturze organizacyjnej Spółki, gwarancji pracowniczych, wielkości wydobycia i tego, gdzie zostanie sprzedany wydobyty węgiel.

- Wcześniej nie otrzymaliśmy jako strona społeczna żadnej informacji odnośnie przejścia KWK „Brzeszcze” do SRK, a tym bardziej odnośnie zasad, na jakich kopalnia będzie funkcjonowała w nowej firmie. Powiadomiono nas o wszystkim po fakcie, gdy z formalnego punktu widzenia byliśmy już częścią SRK. Przypominam, że pierwotnie mieliśmy trafić do Spółki już w marcu, ale termin ten nie został dotrzymany. Potem z kolei o niczym nas nie informowano - zwraca uwagę przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” KWK „Brzeszcze” Stanisław Kłysz.

Po pierwsze: model funkcjonowania kopalni

Do spotkania związkowców z Zarządem SRK doszło 11 maja. Kierownictwo Spółki reprezentowali prezes Marek Tokarz oraz wiceprezes do spraw likwidacji majątku i ochrony środowiska Mirosław Siemion.

Zdaniem strony społecznej, sprawne przejście „Brzeszcz” z SRK do potencjalnego inwestora, jakim ma być koncern Tauron, będzie zależało przede wszystkim od kształtu docelowego modelu funkcjonowania zakładu.

- Taki model musimy wypracować w pierwszej kolejności i muszą być przy tym obecni przedstawiciele koncernu Tauron. Dopiero wtedy, kiedy określimy nasze cele, będziemy mogli rozmawiać o innych procesach, bezpośrednio wynikających z funkcji SRK - czy to o likwidacji majątku nieprodukcyjnego, czy o odsyłaniu pracowników na tak zwane urlopy górnicze - mówi Stanisław Kłysz, uczestnik rozmów z 11 maja.

Nie ma gospodarza, nie ma inwestycji

Jeśli można było mieć nadzieję, że przynajmniej część tych wątpliwości wyjaśni spotkanie strony społecznej i pracodawców z pełnomocnikiem rządu do spraw restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego Wojciechem Kowalczykiem, do którego doszło 18 maja w Katowicach, to po tym spotkaniu - zdaniem Kłysza - wiadomo jeszcze mniej.

> **- Prace merytoryczne nad konkretnym programem dla kopalni i ścieżką dojścia do modelu funkcjonowania, jaki mielibyśmy przyjąć po nabyciu przez Tauron, powinny ruszyć jak najszybciej. Bo jeżeli pójdzie to w takim tempie jak do tej pory, (...) to obawiam się, że wkrótce po kopalni „Brzeszcze” może nie być czego zbierać - uważa Stanisław Kłysz.**

Trzy dni wcześniej przedstawiciele koncernu Tauron i SRK podpisali list intencyjny dotyczący współpracy w zakresie ewentualnego nabycia przez Tauron aktywów kopalni „Brzeszcze”, nikt jednak nie wie, jak założenia zawarte w liście przełożą się na rzeczywistość. - Podczas spotkania z ministrem Kowalczykiem podkreśliłem, że prace merytoryczne nad konkretnym programem dla kopalni i ścieżką dojścia do modelu funkcjonowania, jaki mielibyśmy przyjąć po nabyciu przez Tauron, powinny ruszyć jak najszybciej. Bo jeżeli pójdzie to w takim tempie jak do tej pory, a przypomnę, że od momentu podpisania styczniowego porozumienia do momentu podpisania listu intencyjnego minęły cztery miesiące, to obawiam się, że wkrótce po kopalni „Brzeszcze” może nie być czego zbierać - mówi przewodniczący.

Obawy Kłysza wynikają z tego, że znajdujący się w sytuacji przejściowej zakład nie może liczyć na inwestycje: ani Kompanii - bo „Brzeszcze” już nie są jej oddziałem, ani SRK - bo spółka ta ma „restrukturyzować” kopalnię, a nie w nią inwestować, ani koncernu Tauron - bo ten, póki co, żadnych praw do kopalni nie ma.

Tymczasem pojawiają się poważne problemy, których bez odpowiednich środków nikt nie jest w stanie rozwiązać.

- Chodzi o kwestię zazbrojenia pokładu 510 rozciętej ściany 193. Od stycznia, czyli od momentu, gdy zostało podpisane porozumienie, regularnie apelujemy o sprzęt niezbędny do rozcinki tej ściany. Ale mamy sytuację patową, która w tym momencie jest dla mnie działaniem na szkodę kopalni w czystej postaci, co gorsza jednak - zagraża bezpieczeństwu ludzi. Wspomniany pokład posiada węgle o szybkim czasie zapłonu i pozostawienie wszystkiego samemu sobie na kilka miesięcy może mieć opłakane skutki, tak dla normalnego funkcjonowania „Brzeszcz” w przyszłości, jak i dla pracowników - przestrzega przewodniczący zakładowej „S”.

Niebezpieczne przeciąganie w czasie

Niektórzy już dziś dopuszczają myśl, że koncern Tauron w wyznaczonym czasie „Brzeszcz” nie przejmie, a kopalnia - zgodnie z zapisami styczniowego porozumienia - wróci do Kompanii Węglowej („nowej”).

Zdaniem Stanisława Kłysza, opieszałość czynników mających wpływ na tempo procesu sprzedaży zakładu do koncernu Tauron musi niepokoić.

- Z jednej strony nie mam żadnych oficjalnych informacji, jakoby przedstawiciele strony rządowej czy pracodawcy - obecny i przyszły, chcieli wycofać się z realizacji porozumienia. Z drugiej strony to wszystko idzie „jak po grudzie”. Każda ze stron w jakiś sposób opóźnia proces, który ma nas wyprowadzić z SRK do koncernu Tauron i ustabilizować sytuację - jak nie sam Tauron, to ministerstwo - mówi przewodniczący. - W mojej ocenie, im wcześniej przejdziemy do koncernu Tauron, tym mniejsze straty będziemy przynosili, tym szybciej uda się w kopalni przywrócić normalność, a pracownicy szybciej zyskają poczucie stabilizacji. Nie wiem, komu tak zależy, żeby sprawę przeciągać. W każdym razie po raz pierwszy od stycznia wśród załogi pojawia się zauważalny niepokój. Mam nadzieję, że nie dojdzie do powtórki sprzed kilku miesięcy i przed wrześniem wszystko zostanie „dograne” - podsumowuje.

A co będzie, jeśli tak się nie stanie?

- Tego nie jestem w stanie przewidzieć, choć cały czas będę podkreślał, że liczę na odpowiedzialne podejście wszystkich stron - odpowiada Stanisław Kłysz. - Niezależnie od wszystkiego, nasza załoga zdążyła już udowodnić, że potrafi zawalczyć o swój zakład pracy i z pewnością stanie w jego obronie po raz kolejny - zapewnia.

Kopalnia „Brzeszcze” została zbudowana w latach 1903-1906. Od 2003 roku należała do Kompanii Węglowej SA. 4 maja br., na mocy umowy o nieodpłatnym zbyciu przez Kompanię, stała się oddziałem Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Zatrudnia niecałe 2100 pracowników.

Marek Jurkowski

Niektórzy już dziś dopuszczają myśl, że koncern Tauron w wyznaczonym czasie „Brzeszcz” nie przejmie, a kopalnia - zgodnie z zapisami styczniowego porozumienia - wróci do Kompanii Węglowej („nowej”). Po czterech miesiącach od podpisania porozumienia kończącego strajk pracowników KW przyszłość KWK „Brzeszcze” wciąż jest niejasna i można o niej mówić wyłącznie w kategoriach prawdopodobieństwa, a nie pewności. (fot. Marek Jurkowski, SG)

KOK Stronom udało się porozumieć

6 maja w Katowicach miało dojść do protestu pracowników Konsorcjum Ochrony Kopalń (KOK) Sp. z o.o. „Rzutem na taśmę” stronom udało się jednak osiągnąć konsensus i zażegnać spór. Związkowcy wynegocjowali gwarancje zatrudnienia dla pracowników i odstąpienie pracodawcy od polityki wypowiadania im umów o pracę.

– OTRZYMALIŚMY od Zarządu Kompanii już nie deklaracje, a gwarancje zatrudnienia do końca 2017 roku. Przez ten czas będziemy obecni na obiektach, które dotychczas wchodziły w skład Kompanii Węglowej, niezależnie od tego, gdzie znajdą się po przeprowadzeniu całego procesu restrukturyzacyjnego – wyjaśnia przewodniczący „S” w KOK Sp. z o.o. Wiesław Różański.

Pracownicy KOK będą zatem ochraniać kopalnie, które wkrótce utworzą tzw. Nową Kompanię Węglową, oraz te zakłady, które – zgodnie ze styczniowym porozumieniem – już są przekazywane lub zostaną przekazane do Spółki Restrukturyzacji Kopalń i Węglokoksu.

Jak informuje Różański, Zarząd KW zadeklarował, że pracownikom Konsorcjum nie będą wypowiadane umowy o pracę, co było bezpośrednią przyczyną eskalacji napięcia pomiędzy załogą a pracodawcą. - Ludzie są zastraszani, szantażowani i zmuszani do przyjmowania umów-zleceń w miejsce umów o pracę. Na to się nie zgadzamy. Nie może być tak, że w jednej firmie pracownicy pracujący na tych samych stanowiskach zatrudniani są w oparciu o różne rodzaje umów. To jest po prostu nierówne traktowanie – mówił tydzień temu przewodniczący „S” w KOK Sp. z o.o.

Konsorcjum Ochrony Kopalń Sp. z o.o. istnieje od 2006 roku. W tej chwili zatrudnia ponad 1200 osób.

Mj

WYBORY PREZYDENCKIE

Prezydentura czyli gafa

PREZYDENTURA Bronisława Komorowskiego to seria niekończących się wpadek. Przypominamy największe gafy, wpadki i sztubackie żarciki Bronisława Komorowskiego.

„Kapusta siekana i siekane mięso długotrwale gotowane", czyli recepta na bigos, służąca do wyjaśnienia amerykańskim politykom relacji międzynarodowych w Unii Europejskiej. „Jan Paweł Trzeci", Dunki „kaszaloty" i utwory Chopina jako „armaty ukryte w krzakach". Gafy, wpadki i sztubackie żarty Bronisława Komorowskiego to temat na książkę. „Gazeta Polska" spróbowała zebrać przynajmniej część złotych myśli Komorowskiego z ostatnich lat.

„W polskim interesie leży, żeby w wyniku współdziałania różnych i bardzo różnych sił politycznych w tej Unii Europejskiej zakopać Polskę aż po sam czubek głowy, zakopać razem z tym czakiem ułańskim, razem z czapką krakuską, z – kiedyś, swego czasu padło takie stwierdzenie – jedwabnym kapeluszem, a nawet z tymi moherowymi beretami też – też, a może przede wszystkim" – Sejm, 27 kwietnia 2007 r.

„Chciałem tam zobaczyć statek marynarki. Służyły tam kobiety i nie rozumiałem, dlaczego taka sytuacja nie powoduje tam żadnych problemów. Kiedy mnie tam zawieziono i pokazano statek, zrozumiałem. Dunki nie są najpiękniejszymi kobietami, a to były... kaszaloty (śmiech)" – o przedstawicielkach płci pięknej na duńskim okręcie, który wizytował, maj 2009 r.

„Uważam, że dobrze by było, gdyby kandydaci na prezydentów przynajmniej przedstawiali jakąś informację o nieistnieniu schorzeń czy jakichś mankamentów, które mogłyby w sposób bezpośredni rzutować na sprawowany przez nich urząd. Na przykład zdolność do kojarzenia, sprawność umysłowa" – o badaniach dla kandydatów w wyborach prezydenckich, RMF, 20 lutego 2010 r.

„Tu świński łeb kładą przed gośćmi na tacy, mówiąc, że Ojczyzna tak chce i Rodacy. A ja usłyszałam – szepnęła aktrisa – że dadzą jak kiedyś każdemu penisa" (...) „A tu proszę, wnoszą pyszną wołowinę, wołowe pieczyste w obiadu godzinę. Krzyk przemknął wzdłuż stołu: A czemu to tak, nie baran, nie penis, nie świnia, nie ptak?" – w wierszu do Janusza Palikota po wspólnym sylwestrze 2009/2010 na Suwalszczyźnie.

„Woda ma to do siebie, że się zbiera i stanowi zagrożenie, a potem spływa do Bałtyku", „Ludzie są już oswojeni, obyci z żywiołem", „Miałem przyjemność wizytować tereny zalane" – o tragedii powodzian.

„Widać, że nie jesteś z Poznania, Krakowa, a tym bardziej ze Szkocji, skoro zrobiłeś taki wielki dar" – kampania prezydencka, maj 2010 r.

„Tu, z Jasnej Góry, widać to najlepiej. Zawsze z góry widać lepiej. Z Jasnej Góry najlepiej. Leciałem tutaj do państwa prawie przez całą Polskę – bo z wybrzeża. Leciałem śmigłowcem i też z góry patrzyłem na polską wieś. Już tam poorane pola, na znaki zwiezionych plonów. Patrzyłem z dumą na nowe dachy nowych domów, ale z bólem patrzyłem na to, jak wiele zostało do zmienienia. Leciałem nad terenami ogarniętymi niedawno powodziami. Leciałem nad wspaniałymi, budzącymi już polską dumę autostradami, nowymi drogami. Widziałem jeszcze, jak wiele jest do zrobienia w każdym obszarze" – Bronisław Komorowski w Częstochowie, wrzesień 2010 r.

„Nie, bo jeżeli jest to kwestia czysto handlowa, to Polska też chce sprzedawać w różnych miejscach produkcje własnego przemysłu zbrojeniowego i sprzedaje je (…), nie należy się dopatrywać w każdej transakcji handlowej podtekstu natury politycznej" – w odpowiedzi na pytanie dziennikarza France 24, czy nie niepokoi go dozbrajanie się Rosji (zapowiedź kupienia przez Rosję od Francji okrętów wojennych Mistral), wrzesień 2010 r.

„Wtedy nie wolno było tam wypić piwa bez tzw. konsumpcji, np. serka topionego albo tatara. Na jednego tatara można było kupić cztery piwa. Dobieraliśmy się w czwórki i szliśmy na cztery piwa plus tatar" – w odpowiedzi studentowi, który narzekał na likwidację barów mlecznych, październik 2010 r.

„Bo z Polską i USA to jest, panie prezydencie, jak z małżeństwem. Swojej

Komorowskiego, za gafą

żonie należy ufać, ale trzeba sprawdzać, czy jest wierna" (porównując wojnę w Afganistanie do polowania); „Jeśli mamy razem iść na wielkie polowanie, to najpierw musimy mieć pewność, że nasz dom, nasze kobiety, nasze dzieci są bezpieczne (…). Wtedy też lepiej się poluje" – na spotkaniu z Barackiem Obamą, styczeń 2011 r.

■ „Pierwsze dni maja to będzie także 1 maja – dzień beatyfikacji Jana Pawła II, 2 maja to dzień flagi polskiej, trzeci dzień maja to piękna tradycja polskiego parlamentaryzmu, polskiej dumy z budowy jednej z… drugiej na kontynencie europejskim konstytucji nowoczesnej" – 20 kwietnia 2011 r. (polska konstytucja jest druga na świecie i pierwsza, nie druga, w Europie).

■ „Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Mówił Jan Paweł Trzeci w 1987 roku… Yyyyy przepraszam, Jan Paweł II" – październik 2011 r.

■ „Żegnamy Wisławę Czymborską, poetkę pogodnej strony świata" – na pogrzebie Wisławy Szymborskiej, luty 2012 r.

■ „Jest odpowiedni projekt w kongresie i w senacie Stanów Zjednoczonych. Jest dzisiaj potrzeba nie tylko trzymania za słowo prezydenta Stanów Zjednoczonych, co jest możliwe ze względu na jego deklarację złożoną w mojej obecności w Waszyngtonie w Białym Domu w owalnym… prawda…. Yyyy…. Salonie" – TVP2, 29 maja 2012 r.

■ „Loża prezydencka jest tam, gdzie siedzi prezydent. W Polsce loża prezydencka będzie tam, gdzie ja będę siedział. Jeżeli coś się nazywa w Polsce prezydenckie, tak jak ser »President«, to nie oznacza, że jest moją własnością" – po tym, jak ustąpił miejsca w loży prezydenckiej rosyjskim biznesmenom.

■ „Uczciliśmy ten jubileusz lotem balonem nad bagnami" – o uroczystych obchodach swoich 60. urodzin.

■ „Nie wyrzeknę się Stefana Niesiołowskiego. Przyjaźń zobowiązuje do tego, aby publicznie nie dawać reprymendy ani dawać upust swoim ocenom politycznym. To niechęć do występowania w roli sędziego wobec przyjaciół" – o ataku Stefana Niesiołowskiego na Ewę Stankiewicz.

■ „Będę bardzo szczęśliwy, jeśli jako prezydent Polski, który wyrastał w tradycji piłsudczykowskiej, będę mógł patronować wzniesieniu pomnika Wojciecha Korfantego w Warszawie" – na Śląsku, gdzie Ślązacy doskonale pamiętają, że Piłsudski z Korfantym się nienawidzili, maj 2013 r.

■ „Virtuti militarne" – 31 lipca 2013 r.

■ „Chciałbym zapytać: czy jest lekarz wojskowy? Jeśli jest, to proponowałbym zastosować tą samą metodę znaną z czasów armii austro-węgierskiej – lewatywę. Proszę państwa. No lewatywę. To dobrze robi na głowę" – w odpowiedzi na krzyki protestujących: „Bez honoru!" „WSI, KGB", sierpień 2014 r.

źródło: niezależna.pl

NA SALONACH Problemy branżowe oczami biznesu

Górnictwo musi się zmienić

CHCIAŁBYM, żeby za rok nasze spółki węglowe były spółkami z powodzeniem funkcjonującymi, efektywne i zyskowne – mówi Wojciech Kowalczyk, pełnomocnik rządu ds. restrukturyzacji górnictwa i wiceminister Skarbu Państwa. To nie będzie jednak łatwe.

- **ROBIMY** wszystko, by pozytywne zmiany w górnictwie były trwałe, umożliwiające elastyczne reagowanie na sytuację rynkową - podkreśla Wojciech Kowalczyk.

Receptą na poprawę sytuacji w największej polskiej spółce węglowej ma być powstanie tzw. Nowej Kompanii Węglowej i przekazanie kilku kopalń „starej" Kompanii do Spółki Restrukturyzacji Kopalń (SRK). Wojciech Kowalczyk przypomina, że Polska, jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, musi stosować się do unijnych przepisów, tak więc sposoby ratowania spółek węglowych muszą być zgodne z prawem unijnym. Stąd m.in. negocjacje polskiego rządu z Komisją Europejską w sprawie notyfikacji wsparcia finansowego dla kopalń, które trafią do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Wojciech Kowalczyk informuje, że Komisja przesłała Polsce 40 szczegółowych pytań, a polskie odpowiedzi miały prawie 200 stron.

Dostosowanie się do klientów

Część ekspertów zwraca uwagę, że w dużej mierze krajowe spółki węglowe koncentrowały się na tym, aby wydobywać jak najwięcej węgla, a mniej interesowały się tym, jaki to jest węgiel i czy są nim zainteresowani odbiorcy. W efekcie dochodziło do takich sytuacji, że pewnych rodzajów węgla brakowało choć na przykopalnianych zwałach leżało kilka mln ton węgla. Teraz ta sytuacja ma się zmienić.

- Obecnie trzeba się dostosować do wymagań odbiorcy, dlatego Holding koncentruje się na wydobyciu gigadżuli, a nie ton – przekonuje Zygmunt Łukaszczyk, prezes Katowickiego Holdingu Węglowego (KHW).

Jego zdaniem spółki muszą poprawić stopień wykorzystania maszyn górniczych, dlatego warto rozważyć pomysł wprowadzenia czwartej, lub nawet piątej zmiany po to, aby najdroższe maszyny były maksymalnie wykorzystywane. Wówczas załogi wymieniałyby się na ścianie.

Ograniczenie inwestycji

Trudna sytuacja na rynku węgla – bardzo niski popyt i idące w ślad za tym niskie ceny węgla – zmusza spółki węglowe do zmiany swoich strategii oraz znaczącego ograniczania kosztów oraz inwestycji. Doskonale widoczne jest to na przykładzie kopalni Bogdanka, która w pierwszym kwartale 2015 r. zmniejszyła ilość wykonywanych nowych chodników aż o 44 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem 2014 r. (spadek do 5,2 km chodników, wobec 9,3 km w I kwartale 2014 r.). Ograniczenie robót przygotowawczych przełoży się na redukcję długości wyrobisk wykonanych w 2015 r. o 5,1 km wobec 2014 roku. Wykonanych zostanie 24,7 km wyrobisk, wobec planowanych 31,3 km.

Bogdanka planuje także ograniczenie zatrudnienia – w 2015 r. przewidziany jest spadek zatrudnienia o 145 osób średniorocznie i ponad 350 na koniec roku. Ograniczenie zatrudnienia odbywa się poprzez planowane odejścia na emeryturę pracowników, który nabyli takie prawa oraz nieprzedłużanie umów zawartych z pracownikami zatrudnionymi na czas określony. W ramach programu oszczędnościowego na 2015 r. przewidziane jest również ograniczenie usług obcych.

Taki sam kierunek zmian zaczęto wprowadzać w grupie Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW). W pierwszym kwartale 2015 r. nakłady na inwestycje w całej grupie kapitałowej JSW były o 49,9 procent niższe niż kwartał wcześniej.

- Nacisk położyliśmy na istotne ograniczenie kosztów działalności, aby przywrócić rentowność Grupy. Koncentrujemy się na wydobyciu węgla typu hard, na którym zarabiamy najwięcej i na który jest stałe zapotrzebowanie w kraju i zagranicą. Do tego celu dostosowaliśmy politykę inwestycyjną JSW - mówi Edward Szlęk, prezes zarządu JSW.

Zarząd JSW zamierza wrócić do akcji zachęcania pracowników, którzy nabyli już uprawnienia emerytalne do przechodzenia na emeryturę, co wraz ze wstrzymaniem przyjęć na wszystkie stanowiska nie związane bezpośrednio z produkcją węgla ma przynieść kolejne oszczędności. Spółka ponadto radykalnie ogranicza wszystkie wydatki niezwiązane z podstawową działalnością.

Zmienić system płac

Część przedstawicieli branży postuluje także zmiany w systemie wynagrodzeń.

- System płac w górnictwie musi być powiązany z efektem pracy. Nie może być tak, że płaca jest stała, część płacy powinna mieć charakter płynny. Dodatkowo, im ktoś pracuje bliżej ściany, to powinien mieć wyższą płacę – proponuje Jerzy Podsiadło, prezes zarządu Węglokoksu.

Pomimo nadprodukcji węgla kamiennego na krajowym rynku są firmy, które w Polsce chcą budować nowe kopalnie węgla. O ile te kopalnie powstaną, to z pewnością będzie tam mniejsze zatrudnienie i mniejsze przywileje socjalne niż w obecnie działających spółkach węglowych.

- Wciąż są firmy krajowe i zagraniczne, które chcą w Polsce tworzyć nowe kopalnie. Trzeba tylko logikę, na jakiej oparte są biznesplany tych nowych kopalń zastosować także do istniejących zakładów – mówi Arkadiusz Krężel, przewodniczący Rady Nadzorczej Impexmetalu,

Decyduje Bruksela

Przyszłość polskiego węgla nie leży jednak tylko w rękach polskiego rządu i prezesów polskich firm, coraz większa jest zależność sektora od polityki energetyczno-klimatycznej UE – a ta w przewidującej się przyszłości raczej się nie zmieni.

- Polityki energetycznej UE nie można zredukować do wymiaru emisji CO_2 i przemysłu. Reindustrializacja powinna być prowadzona w sposób niskowęglowy i konkurencyjny, a energia, przemysł i klimat powinny się na wzajemnie wzmacniać. Można prowadzić politykę energetyczną biorąc pod uwagę wszystkie te trzy rzeczy, one się wzajemnie napędzają. Trzeba przy tym pamiętać również o odbiorcach energii – podkreśla Dominique Ristori, dyrektor generalny ds. energii Komisji Europejskiej.

Krajowi eksperci zwracają jednak uwagę, że sytuacja Polski i innych nowych państw członkowskich UE jest inna niż państw starej UE, czyli Europy zachodniej.

- Punkt startu, w którym rozpoczęto wdrażanie celów polityki energetyczno-klimatycznej, był inny w 15 państwach „starej" UE, a inny w nowych państwach członkowskich. Dlatego dla nowych państw członkowskich, w tym i Polski, ważne są mechanizmy kompensacyjne, aby móc się dostosować do kosztów i przemian w odpowiednim tempie. Niezbędne jest uwzględnianie specyfiki poszczególnych państw UE, ich zasobów i uwarunkowań geograficznych – przekonuje Marek Woszczyk, prezes PGE Polska Grupa Energetyczna.

W skład PGE wchodzi m.in. Elektrownia Opole, gdzie wykorzystuje się węgiel kamienny oraz elektrownie Bełchatów i Turów wykorzystujące węgiel brunatny.

Dość często pojawiają się głosy, żeby ratując polskie górnictwo powstrzymać całkowicie, lub choćby częściowo ograniczyć, import węgla oraz import energii do Polski. To jest raczej niemożliwe do osiągnięcia, ponieważ UE idzie w odwrotnym kierunku, czyli tworzeniu jednego rynku energii w całej UE.

Igor D. Stanisławski

O problemach branży górniczej dyskutowano podczas VII Europejskiego Kongresu Gospodarczego, jaki w dniach 20-22 kwietnia br. odbył się w Katowicach.

Konferencja: Polityka klimatyczna - próba oceny. Co dalej?

O możliwościach ograniczenia zgubnego wpływu tak zwanej unijnej polityki klimatycznej na polską gospodarkę, koncepcjach stworzenia polityki energetycznej i klimatycznej dostosowanej do polskich warunków i innych problemach będących pokłosiem politycznej „walki z ocieplaniem się klimatu" podyskutują 29 maja w Katowicach uczestnicy organizowanej przez NSZZ „Solidarność" konferencji „Polityka klimatyczna – próba oceny. Co dalej?". Do udziału w wydarzeniu zaproszono polityków i naukowców.

Gościem specjalnym konferencji będzie dr Benny Peiser, dyrektor The Global Warming Policy Foundation – brytyjskiej organizacji non-profit zajmującej się problematyką globalnego ocieplenia i wpływu człowieka na ten proces, który wygłosi wykład pod tytułem „Przerwa w ocieplaniu klimatu a Konferencja Narodów Zjednoczonych w Paryżu: Konsekwencje dla Europejskiej Polityki Klimatycznej".

Po wykładzie przewidziano czas na dyskusję.

Następnie swoje prezentacje obejmujące zagadnienia związane z polityką klimatyczną przedstawią: prof. Leszek Marks z Uniwersytetu Warszawskiego ("Konsekwencje przyjęcia okresu epoki przedindustrialnej jako poziomu odniesienia dla realizacji celów polityki klimatycznej"), były wiceminister przemysłu i handlu Henryk Gabryś ("Ocena sytuacji ekonomiczno-gospodarczej Polski ze szczególnym uwzględnieniem sektora paliwowo-energetycznego od 2005 r.") oraz dr Bolesław Jankowski z firmy EnergSys ("Społeczno-gospodarcze skutki wdrażania polityki klimatycznej").

Całość podsumują przedstawiciele organizatora: przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki „S" Kazimierz Grajcarek oraz szef śląsko-dąbrowskich struktur Związku Dominik Kolorz.

PG „SILESIA”

Dobijają zdrową część sektora

POLITYKA sprzedaży węgla poniżej kosztów produkcji przez Kompanię Węglową SA (KW) budzi coraz szerszy sprzeciw w środowisku górniczym.

- Moim podstawowym obowiązkiem jako związkowca jest obrona miejsc pracy w PG „Silesia” - podkreśla przewodniczący zakładowej „S” w czechowickiej kopalni. (fot. Marek Jurkowski, SG)

PRACODAWCÓW popierają związkowcy. Wskazują, że Kompania destabilizuje rynek, przyczyniając się do pogorszenia kondycji innych spółek węglowych. O konsekwencjach decyzji podjętych przez Zarząd KW dla Przedsiębiorstwa Górniczego (PG) „Silesia” Sp. z o.o. i całej branży rozmawiamy z Dariuszem Dudkiem, przewodniczącym „Solidarności” w czechowickiej kopalni.

Solidarność Górnicza: - Ostra krytyka wprowadzonej przez Zarząd Kompanii polityki cenowej płynie z Lubelskiego Węgla „Bogdanka” SA i PG „Silesia” Sp. z o.o., gdzie indziej jednak decyzje Zarządu KW nie budzą aż tak zdecydowanych reakcji. Czy słowa, które ostatnio padają w odniesieniu do całej sprawy, nie są zbyt emocjonalne i nieco na wyrost?

Dariusz Dudek, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PG „Silesia” Sp. z o.o.: - Zdecydowanie nie. Sytuacja jest poważna. Polityka Kompanii prowadzi do destabilizacji rynku i zagraża wszystkim spółkom węglowym. Tyle tylko, że zarządzający firmami należącymi do Skarbu Państwa, takimi jak Katowicki Holding Węglowy czy Jastrzębska Spółka Węglowa, nie formułują swojej krytyki w sposób jednoznaczny, bo sami podlegają temu samemu właścicielowi co Kompania - czyli państwu. Przedsiębiorstwo Górnicze „Silesia” Sp. z o.o. jest podmiotem od państwa niezależnym. My możemy sobie pozwolić na nazywanie rzeczy po imieniu i to robimy.

> Niestety, spółki Skarbu Państwa są najczęściej „łupem politycznym” partii wygrywających wybory. (...) Nasz problem polega na tym, że funkcjonujemy na tym samym rynku co firmy zarządzane „politycznie”, więc każda krótkowzroczna decyzja podjęta tam od razu rykoszetem odbija się na nas.

SG: - Na czym konkretnie polega destabilizacja rynku węgla przez Zarząd KW?

DD: - Kompania zaczęła sprzedawać węgiel po 5-7 złotych za gigadżul, niektórzy nawet mówią, że po 4 zł. Jeśli czytam, że koszt wydobycia tony węgla w KW wynosi około 270 zł, a sprzedaje się go podobno nawet po 80-100 zł, to nie mamy o czym mówić - tak właśnie wygląda dumping. U nas koszt wydobycia kształtuje się na poziomie ceny węgla w portach ARA [Amsterdam-Rotterdam-Antwerpia - przyp. red. SG] i oscyluje wokół 200 zł. Dla PG „Silesia” każde zejście z ceną poniżej tej kwoty oznacza stratę. Na razie jeszcze mamy rynki zbytu, ale pojawiają się już pierwsze oznaki nerwowości u odbiorców, którzy nie chcą płacić za węgiel więcej, skoro Kompanii mogą zapłacić mniej. Wiem, że próby nacisku ze strony odbiorców prowadzone są wobec różnych producentów węgla.

SG: - Jakie mogą być długotrwałe konsekwencje kompanijnej polityki cenowej?

DD: - Zacznę od tego, że w mojej ocenie działania Zarządu KW już teraz mają zły wpływ na cały rynek węgla w Polsce. Jesienią, kiedy będzie duże zapotrzebowanie na węgiel, może się okazać, że spółki energetyczne będą wymuszały niższe ceny na producentach. Nietrudno przewidzieć, że na dłuższą metę takie psucie rynku negatywnie odbije się na samej Kompanii czy Nowej Kompanii Węglowej. Krótkowzroczność i buńczuczność obecnego prezesa KW zaczynają przerażać. Komentarze typu „zajmijcie się swoimi sprawami”, które kieruje pod adresem innych spółek węglowych, pokazują tylko, jak pewnie ten człowiek się czuje, jak mocne ma poparcie polityczne. Mówię to z całą odpowiedzialnością. Niestety, spółki Skarbu Państwa są najczęściej „łupem politycznym” partii wygrywających wybory, a nominowani przez polityków prezesi funkcjonują na swoich stanowiskach tak długo jak długo rządzą politycy, którzy ich powołali. To z kolei powoduje kompletny brak myślenia o przyszłości spółek w jakiejś dłuższej perspektywie czasowej - chodzi tylko o to, by jakoś przetrwać do wyborów. Nasz problem polega na tym, że funkcjonujemy na tym samym rynku co firmy zarządzane „politycznie”, więc każda krótkowzroczna decyzja podjęta tam od razu rykoszetem odbija się na nas.

SG: - Zakładając, że polityka cenowa Kompanii się nie zmieni, czego powinni oczekiwać pracownicy Przedsiębiorstwa Górniczego „Silesia”? Cięć? Czegoś gorszego?

DD: - Prezes Zarządu PG „Silesia” Michal Heřman ostatnio powiedział wprost, że albo w tym roku przyniesiemy zyski, albo trzeba będzie pomyśleć o likwidacji Przedsiębiorstwa. A jeśli nawet ten najczarniejszy scenariusz się nie spełni, to i tak mamy uzasadnione obawy, że po pięciu latach bardzo głębokiej restrukturyzacji, wyrzeczeń, zmian w strukturze organizacji pracy i maksymalnego obniżania kosztów pracy, wskutek destabilizacji rynku przez Kompanię, kierownictwo „Silesii” lada chwila zacznie myśleć o zwalnianiu pracowników. Jako związkowcy za wszelką cenę będziemy tych ludzi bronić i - póki co - szukamy innych rozwiązań, które pozwolą uniknąć katastrofy.

SG: - To może oznaczać konflikt ze związkowcami reprezentującymi pracowników Kompanii...

DD: - Trudno, żebyśmy stali z założonymi rękami i patrzyli, jak marnowane są wysiłki całej załogi PG „Silesia”. Moim podstawowym obowiązkiem jako związkowca jest obrona miejsc pracy w PG „Silesia”. Jeśli LW „Bogdanka” otrzyma informację z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, że Kompania dumpinguje ceny węgla, to nie widzę innego rozwiązania niż zgłoszenie tego faktu instytucjom Unii Europejskiej. Sami - czy to jako PG „Silesia” czy NSZZ „Solidarność” PG „Silesia” - też nie powinniśmy się wahać przed radykalnymi, może nawet niepopularnymi gdzie indziej działaniami, bo celem nadrzędnym jest w tej chwili ratunek dla Przedsiębiorstwa i zatrudnionych w nim pracowników.

> Chcemy być zdrową, konkurencyjną, wolnorynkową firmą, która funkcjonuje w zdrowych, rynkowych zasadach. Te ostatnie zostały jednak poważnie naruszone przez największy podmiot działający na rynku. Na to nie możemy się zgodzić.

SG: - Wspomniana wcześniej likwidacja PG „Silesia” byłaby zapewne ostatecznością, jakich jednak reakcji pracodawcy spodziewacie się w pierwszej kolejności?

DD: - Na to, co zrobił Zarząd Kompanii, nasz pracodawca już zareagował... przedstawiając propozycję wprowadzenia nowego systemu premiowania. Wygląda na to, że Zarząd PG „Silesia” chce wprowadzić system o charakterze zadaniowym i uznaniowym, w którym wypłata premii i jej wysokość będzie uzależniona od sytuacji na rynku. To są całkowicie nowe pomysły, o których jeszcze nie rozmawialiśmy, więc trudno mi w szczegółach o nich mówić.

SG: - Jest jakieś dobre wyjście z obecnej sytuacji?

DD: - Odpowiem tak: po styczniowym strajku pracowników kopalń Kompanii Węglowej stronom udało się uzgodnić pewne rzeczy w stosunku do Kompanii, ale szkoda, że nie udało się stworzyć porozumienia obejmującego wszystkie spółki węglowe, bo pracownicy PG „Silesia” też chętnie skorzystaliby z tak zwanych urlopów górniczych czy odpraw jednorazowych, a Zarząd PG „Silesia” równie chętnie pokrył stratę na bieżącej działalności środkami z budżetu państwa. Czemu to wszystko ma dotyczyć tylko jednej firmy? My też żyjemy i odprowadzamy podatki. Tak naprawdę chcemy być zdrową, konkurencyjną, wolnorynkową firmą, która funkcjonuje w zdrowych, rynkowych zasadach. Te ostatnie zostały jednak poważnie naruszone przez największy podmiot działający na rynku. Na to nie możemy się zgodzić. Pracuje u nas niemal 1800 osób. Jeśli firma straci płynność finansową i upadnie, pojawi się niemal 1800 nowych bezrobotnych, co w wymiarze lokalnym będzie tragedią. Czy „rozwój” górnictwa w Polsce naprawdę musi polegać na dobijaniu jego zdrowej części?

SG: - Dziękujemy za rozmowę.

rozmawiał: Marek Jurkowski

Sędzikowski: przyjaźni dla klientów, ale agresywni w stosunku do konkurencji

Krzysztof Sędzikowski podczas konferencji prasowej zorganizowanej 12 maja odniósł się m.in. do sprzedaży węgla z zapasów Kompanii Węglowej. Do końca maja spółka zamierza pozbyć się 1,27 mln t surowca zalegającego na zwałach.

- Obowiązkiem zarządu jest sprzedaż zapasów po cenach rynkowych i to robimy. Komentarzy na ten temat jest tyle, że można by założyć klub. Uważam, że każdy powinien zająć się swoją spółką: Bogdanka, która zajmuje się sprawa pomocy publicznej dla KW, sama sprzedaje do państwowych firm zasiarczony węgiel. Silesia jest przykładem firmy, gdzie nie sprawdza się hasło, że można kupić byle jaką kopalnię i zrobić z niej dobrą firmę. Mamy na rynku także firmy produkujące maszyny górnicze, które chcą budować kopalnie, co budzi moje zdziwienie. Kompania Węglowa jest w fazie głębokiej restrukturyzacji i walczy o życie, niech te firmy, podobnie jak my, też rozwijają eksport. W przeszłości Kompania Węglowa popełniała błędy w relacji z klientami. Dzisiaj będziemy przyjaźni dla klientów, ale agresywni w stosunku do konkurencji. Zachowujemy się absolutnie rynkowo - podkreślił prezes Kompanii Węglowej.

źródło: nettg.pl

Strategia dla Śląska, czyli papierowy tygrys

W STYCZNIU 2015 r. premier Ewa Kopacz zapowiedziała przejęcie planu dla Śląska, który miałby zrekompensować skutki restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Istnieje spora obawa, że przyjęty plan pozostanie tylko na papierze, tak jak to się stało z innymi strategicznymi dokumentami dla woj. śląskiego.

KIEDY rząd w styczniu br. zaproponował likwidację czterech kopalń węgla kamiennego (potem, jak wiemy, z tego pomysłu się wycofał) premier Ewa Kopacz zapowiedziała przyjęcie programu dla Śląska, który miałby ożywić potencjał gospodarczy województwa i stanowiłby rekompensatę za negatywne skutki restrukturyzacji górnictwa. Początkowo zapowiadano, że program będzie gotowy na przełomie marca i kwietnia br., obecnie mówi, się że program będzie jeszcze w maju, ale nie wykluczone że zostanie on pokazany jeszcze później.

Czy plan dla Śląska jest potrzebny?

O skali rozwoju gospodarczego i społecznego świadczy wiele wskaźników, jednym z nich jest poziom bezrobocia. A ten w woj. śląskim jest różny w różnych jego rejonach. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy w woj. śląskim w końcu marca 2015 r. wyniosła 180,6 tys. osób i była o 3,7 tys. osób mniejsza niż w miesiącu poprzednim. Poziom bezrobocia na koniec marca wyniósł 9,8 proc. To znacznie mniej niż w marcu 2014 r., kiedy stopa bezrobocia w woj. śląskim wyniosła 11,4 proc. a bez pracy pozostawało 203,7 tys. osób.

Województwo śląskie, znajduje się na drugim miejscu listy województw o najniższej stopie bezrobocia, mniejsze bezrobocie na koniec marca br. było tylko w woj. wielkopolskim, gdzie wyniosło 8 proc.

Dla porównania, średni poziom bezrobocia w Polsce to 11,7 proc., oznacza to więc, że poziom bezrobocia w woj. śląskim jest mniejszy niż w średnia krajowa, co bez wątpienia jest informacją pozytywną. Problem w tym, że poziom bezrobocia w woj. śląskim nie rozkłada się równomiernie. W Katowicach bezrobocie jest na poziomie tylko 4,8 proc. a w Tychach 5,5 proc., są jednak regiony, gdzie bezrobocie jest znacznie powyżej średniej nie tylko wojewódzkiej, ale także krajowej. Najwyższy poziom bezrobocia w woj. śląskim na koniec marca był w mieście Bytom i wyniósł aż 19,3 proc., w powiecie częstochowskim bezrobocie wyniosło 18,8 proc., w powiecie myszkowskim było to 17,8 proc., w Świętochłowicach bezrobocie było na poziomie 15,3 proc. a w Siemianowicach 13,9 proc., w powiecie zawierciańskim bez pracy było 15,7 proc. osób, w powiecie będzińskim 15,2 proc. a w Sosnowcu 13,4 proc.

Jak widać, najwyższy poziom bezrobocia w woj. śląskim jest w tych regionach, gdzie zlikwidowano, lub znacznie ograniczono jego potencjał, przemysł ciężki – np. kopalnie czy huty, a w zamian nie powstały nowe miejsca pracy. To jest przykład Bytomia, Świętochłowic, Siemianowic, Zawiercia, Będzina czy Sosnowca. Te miasta są przykładem, że przez ostatnie kilkanaście lat zaniedbano równomierny rozwój regionu. Wysoki poziom bezrobocia w tych miejscach jest dowodem porażki programów osłonowych i restrukturyzacyjnych. Kilka czy kilka kilkanaście lat jest wystarczająco długim okresem, aby można było zastosować skuteczne sposoby na wzrost gospodarczy tych miejsc, ale jak widać to zaniedbano. Część winy z pewnością leży po stronie władz miast, ale leży ona także po stronie rządu. Trudno mieć nadzieję, że nagle nowy plan rządu dla woj. śląskiego przyniesie radykalną poprawę w tym względzie.

Jak pomóc Śląskowi?

Premier Ewa Kopacz powołała międzyresortowy zespół do przygotowania planu dla Śląska, jego przedstawiciele kilkukrotnie spotykali się z reprezentantami władz miast i powiatów woj. śląskiego oraz z lokalnym biznesem.

Jednym z efektów spotkań było przygotowanie przez władze śląskich miast 12 konkretnych propozycji, które przedstawiono Ewie Kopacz. Śląscy samorządowcy proponują m.in. przekazanie dodatkowych środków z budżetu państwa na uzbrojenie terenów pod nowe inwestycje jak drogi dojazdowe, inwestycje wodno-kanalizacyjne i energetyczne oraz preferencyjne pożyczki dla firm na inwestycje, które zatrudnią osoby odchodzące z górnictwa z możliwością umorzenia pożyczki, jeżeli miejsce pracy zostanie utrzymane. Samorządowcy chcą też szczególnego nacisku na finansowanie projektów z zakresu chemicznej przeróbki węgla np. wprowadzenie do Kontraktu Terytorialnego (podpisanego w 2014 r.) nowego projektu „Centrum Specjalizacji Technologicznych Energia – Środowisko – Zdrowie" jak również rozszerzenie projektu „Centrum Czystych Technologii Węglowych: rozwój wiedzy i kompetencji gospodarki regionalnej wokół czystych technologii węglowych".

Samorządowcy zaproponowali również wprowadzenie dodatkowych ulg dla inwestorów wchodzących na teren specjalnych stref ekonomicznych, w tym m.in. wydłużenie okresu działalności stref w wybranych obszarach do 2035 r. Warto pamiętać, że Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna (KSSE) jest jedną z największych tego typu stref w Polsce.

Władze miast chcą również nieodpłatnego przekazania wolnego majątku pogórniczego na rzecz samorządów wyrażających taką wolę jak również wprowadzenie regulacji usprawniających wykorzystanie i rewitalizację tego terenu. Zaproponowano również wyposażenie gmin w majątek umożliwiający sprawne kreowanie potencjału inwestycyjnego, w tym przekazanie terenów będących w posiadaniu Agencji Nieruchomości Rolnych oraz Agencji Mienia Wojskowego.

Podczas jednego ze spotkań z Iloną Antoniszyn-Klik, wiceministrem gospodarki oraz przedstawicielami ministerstwa finansów, Wojciech Saługa, marszałek woj. śląskiego, zwrócił uwagę także na kwestie dobrych połączeń drogowych. Jego zdaniem ważne jest więc m.in. dokończenie budowy drogi ekspresowej S1, Drogowej Trasy Średnicowej, autostrady A1 z Częstochowy do Tuszyna czy zmiana przebiegu drogi krajowej nr 79.

Czego chce biznes?

Propozycję ożywienia Śląska przedstawiają również środowiska biznesowe. Piotr Wojaczek, prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (KSSE) mówił o projekcie „4S" (For Silesia), który oparty jest na aktywizacji terenów wzdłuż czterech dróg: S69, S1, autostrady A1 i Drogowej Trasy Średnicowej. Jego zdaniem można byłoby tam utworzyć lokalne parki przemysłowe, które w założeniu dałyby ok. 7 tys. miejsc pracy w małych i średnich przedsiębiorstwach i ok. 20 tys. miejsc pracy w dużych parkach przemysłowych. Ważne jednak, by przedsiębiorcom zaoferować takie warunki, które będą różnić się od tych już obowiązujących w strefach ekonomicznych. Wojaczek przedstawił kilka propozycji, m.in. cena nieruchomości w okresie pierwszych dwóch lat od powstania lokalnych parków przemysłowych wynosiłaby 1 euro za metr kwadratowy, podwyższenie pułapu maksymalnej pomocy publicznej dla projektów przemysłowych małych i średnich firm do 50 proc. przez pierwsze 10 lat czy zwolnienie z podatków lokalnych przez 10 lat.

Swoje propozycje dot. planu dla Śląska przedstawiła także Regionalna Izba Gospodarcza (RIG) w Katowicach, zrzeszająca lokalny biznes. Zdaniem RIG bezwzględnie konieczna jest pełna realizacja podpisanego Kontraktu Terytorialnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2024 o wartości około 41 mld złotych. RIG zwraca uwagę, że rząd, który podpisał Kontrakt, nie może dobrowolnie i wybiórczo traktować jego zapisów w procesie realizacji tego programu. Przykładem próby pominięcia regulacji w Kontrakcie jest brak zapisów dotyczących budowy drogi ekspresowej na odcinku Lędziny — Bieruń — Bielsko Biała (S – 69) w programie Inwestycji Rządowych.

RIG podkreśla także konieczność pełnej realizacji Regionalnej Strategii Innowacji na lata 2014-2020 oraz Regionalnego Programu Operacyjnego przyjętego na lata 2014-2020, ukierunkowanego głównie na wybrane specjalizacje regionalne dające efekt tworzenia nowych miejsc pracy; wartość uzgodnionego programu to 3,5 mld zł.

Tygrys na papierze?

Województwo śląskie jest jednym z najbardziej rozwiniętych gospodarczo regionów Polski, jest jednak wiele możliwości na przyśpieszenie rozwoju, które nie zostały wykorzystane. Dotychczasowe doświadczenie innych dokumentów sugeruje, że w rządowym planie dla Śląska znajdzie się wiele interesujących pomysłów, zaproponowanych m.in. przez lokalnych samorządowców, które pozostaną na papierze. Gdy ktoś zapyta rząd o Śląsk to wtedy pokazany zostanie program dla Śląska, będzie to prawdopodobnie dość tania polisa ubezpieczeniowa – nikt nie będzie mógł zarzucić rządowi bezczynności, przecież opracowano plan... Spora część winy za ten stan leży także po stronie śląskich polityków – posłów, senatorów, władz województwa oraz miast i powiatów. Przez lata nie umieli oni, ponad partyjnymi podziałami, stworzyć silnego, regionalnego środowiska, które by lobbowało za sprawami Śląska. Gdyby lokalni politycy aż do zanudzenia lobbowali za śląskimi sprawami to sytuacja społeczna i gospodarcza w wielu regionach województwa byłaby znacznie lepsza niż obecnie.

Igor D. Stanisławski

Województwo śląskie - liczba bezrobotnych i stopa bezrobocia. Stan w końcu miesiąca

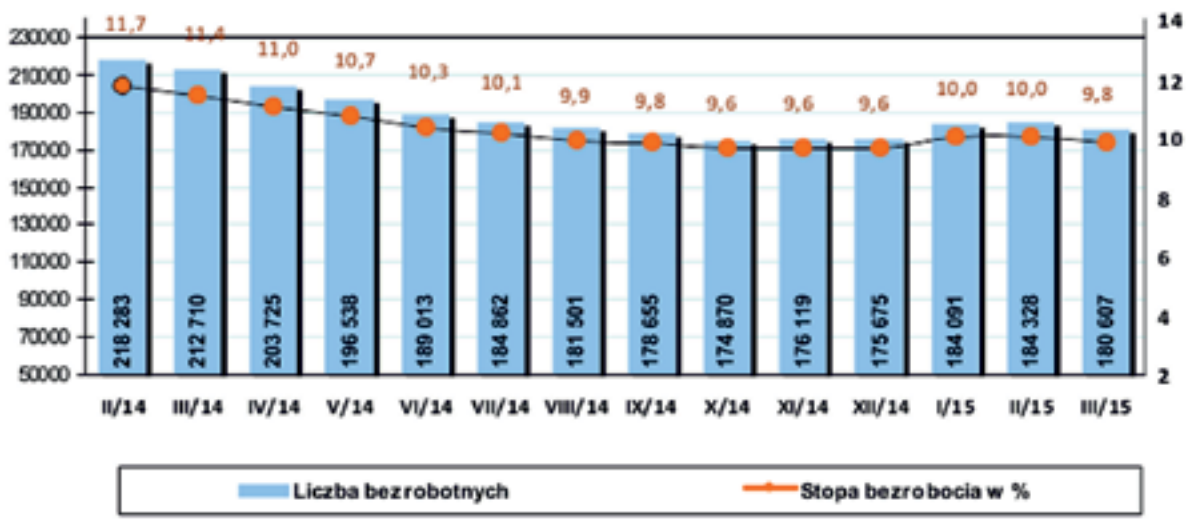

KRZYŻÓWKA

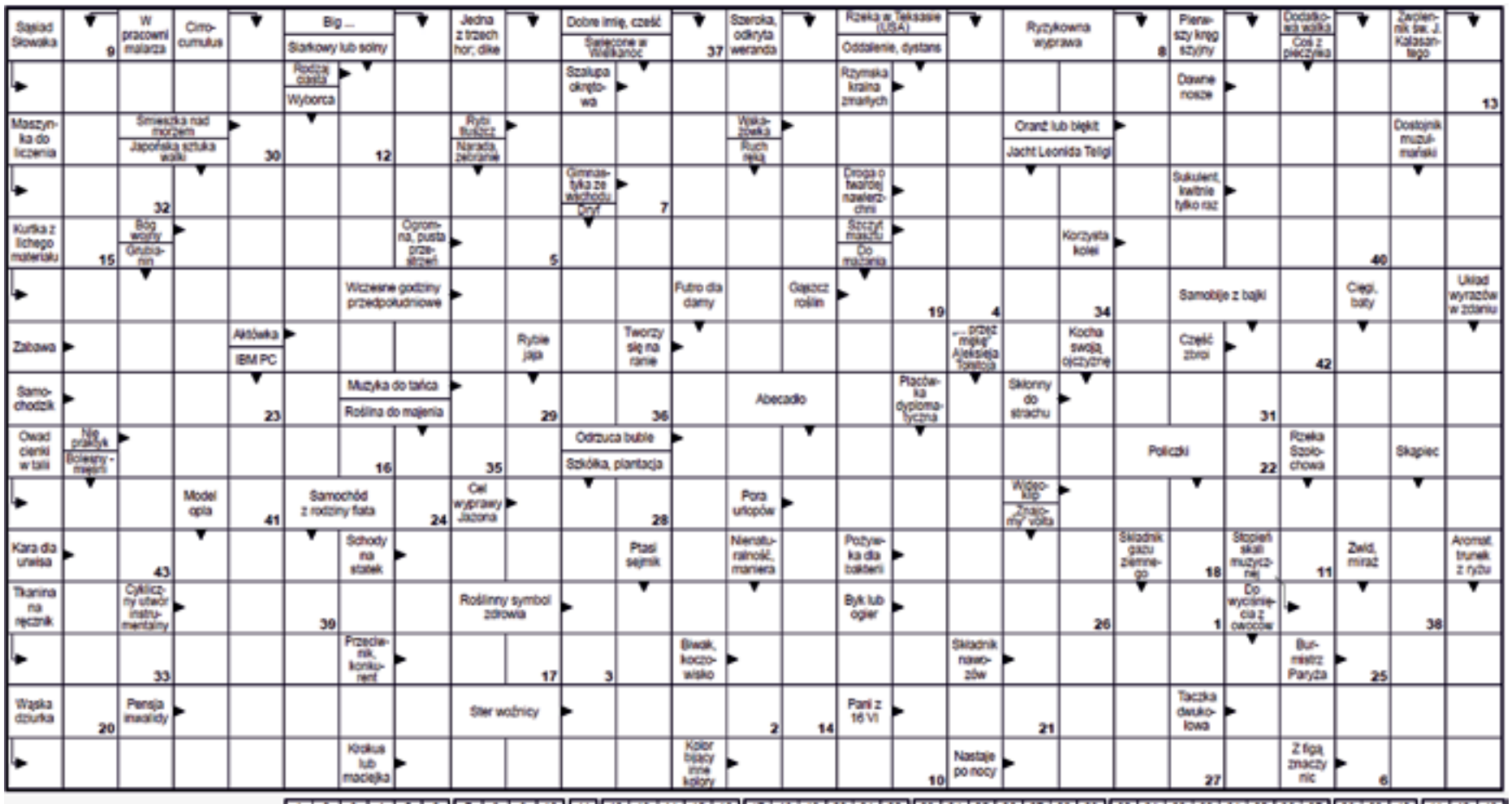

Rozwiązanie - aforyzm Wiesława Brudzińskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność", ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy.**Rozwiązanie hasła w kwietniowej krzyżówce brzmi:** Najkrwawsza to tragedia, gdy krew zalewa widzów. Nagrody wylosowali: Bogusława Konc z Libiąża i Łukasz Penkala z Kończyc Małych. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

SKOK
ZIEMI RYBNICKIEJ
INFOLINIA: 801 300 803
WWW.SKOKZIEMRYB.PL
- Twoim partnerem w interesach już od 20 lat

POŻYCZKI LOKATY PRZELEWY
KONTA OSOBISTE UBEZPIECZENIA

PUNKTY KASOWE SKOK ZIEMI RYBNICKIEJ

Rybnik-Boguszowice, ul.Jastrzębska 13 (budynek KWK Jankowice)
Rybnik, ul.Podmiejska 42 (Elektrownia)
Rybnik-Chwałowice, ul.1 Maja 93
Żory, Al. Niepodległości 2
Wodzisław Śląski, ul. Pszowska 1A
Pszów, ul. Traugutta 5
Radlin, ul. Korfantego 3
Katowice, ul. Szopienicka 58 (budynek KWK Wieczorek)
Chorzów, ul.Gałeczki 40

ZAWODY WĘDKARSKIE

O taaaką rybę

16 maja, punktualnie o godzinie 8.30 rozbrzmiał sygnał startowy, który oznajmił rozpoczęcie kolejnej edycji Zawodów Wędkarskich o Puchar Przewodniczącego NSZZ „Solidarność" PG „Silesia".

WZOREM lat ubiegłych, zawody zostały rozegrane na jednym z akwenów należących do Górniczego Stowarzyszenia Wędkarskiego „Silesia" w Czechowicach-Dziedzicach.

Ponad czterdziestu uczestników łowiło metodą spławikową. Łowiono karpie, amury, karasie, płocie i leszcze.

Zwycięzcą rywalizacji oraz osobą, która złowiła największą rybę okazał się Roman Pająk z wynikiem 4,4 kg. Drugie miejsce zajął Bogdan Olszowski (2,6 kg), a trzecie miejsce na podium przypadło Bronisławowi Goli (1,4 kg).

Po zakończeniu zawodów, dziesięciu najlepszych zawodników odebrało z rąk przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" PG „Silesia" Sp. z o.o. Dariusza Dudka okazałe puchary, medale oraz nagrody rzeczowe.

Wszyscy uczestnicy zostali poczęstowani gorącym posiłkiem i napojami.

Wyśmienita pogoda sprawiła, że nikomu nie spieszyło się do domu, więc dyskusje o wędkarstwie przeciągnęły się do późnych godzin popołudniowych.

Dziękujemy członkom Zarządu GSW „Silesia" za pomoc w organizacji zawodów, a zawodnikom za sportową rywalizację.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" PG „Silesia"

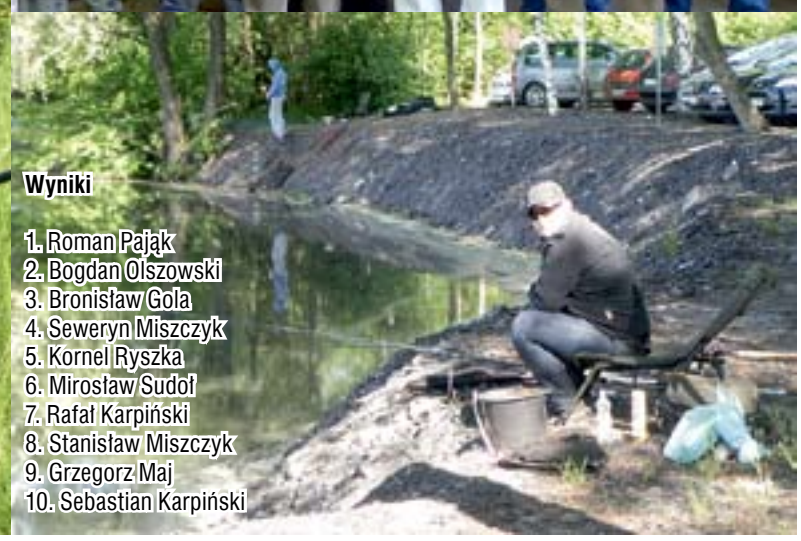

Wyniki

1. Roman Pająk
2. Bogdan Olszowski
3. Bronisław Gola
4. Seweryn Miszczyk
5. Kornel Ryszka
6. Mirosław Sudoł
7. Rafał Karpiński
8. Stanisław Miszczyk
9. Grzegorz Maj
10. Sebastian Karpiński

KOKSOWNIA PRZYJAŹŃ

Święto koksowników

9 maja, z okazji Świętego Floriana - patrona hutników i koksowników, odbyła się XII Karczma Piwna Koksowników Koksowni Przyjaźń zorganizowana przez Międzyzakładową Organizację Związkową NSZZ Solidarność Koksowni Przyjaźń.

GOŚĆMI karczmy, która odbyła się tym razem w Sosnowcu byli m.in. przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność Dominik Kolorz, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Bogdan Biś, prezes zarządu JSW S.A. Edward Szlęk, przedstawiciele zarządu JSW KOKS S.A Koksowni Przyjaźń, oraz prezesi spółek ,,córek", a także parlamentarzyści PiS Jacek Osuch, Waldemar Andzel oraz Łukasz Kmita.

Nie zabrakło również tych najważniejszych, czyli członków NSZZ ,,Solidarność" Koksowni Przyjaźń, w liczbie ponad 600 osób, którzy tradycyjnie świetnie bawili się przy dużych ilościach piwa i smacznych golonkach.

Dowcipne hasła nawiązujące do aktualnych spraw koksowni,wesołe przypowiastki, scenki, konkursy, to wszystko mogło się podobać. Wspaniała zabawa dobre jadło zakończyło się toastem przewodniczącego Zenona Fiuka: Nie ma w życiu nic piękniejszego żiż kufel piwa w gronie przyjaciół z którymi lubimy przebywać... red

REKLAMA

WEŹ **LINIĘ POŻYCZKOWĄ**,
A WYDATKI CIĘ NIE ZASKOCZĄ

POŻYCZKA W KONCIE OSOBISTYM NA DOWOLNY CEL

STAŁY DOSTĘP DO GOTÓWKI

Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

32 301 85 02 www.powszechna-skok.pl

POWSZECHNA SKOK